

do Wiednia. Według tychże doniesień miał także hr. Pozzo di Borgo udać się spiesźnie do Wiednia.

Kolonia 6 Czerwca.

W Koblenz wydano następujące obwieszczenie: »Znowu przytrafiły się wypadki, iż żołnierze przez namowy obcych emisaryuszów i innych bezsumiennych ludzi, w swej wierności względem króla i oczyzny, dali się zachwiać, i do zbiegostwa ku północnym granicom nakłonić. Każdemu, nawet już zepsutego umysłu człowiekowi, musi być jasno i wiadomo, iż żołnierz przez podobne złamanie przysięgi, pozbawia się nie tylko wewnętrznego spokoju, lecz także na całe swoje życie robi się nieszczęśliwym. Ludzie trudniący się tym haniebnym rzemiosłem fałszywego werbunku, są zawsze płatni narzędziami obcych rewolucyjnych fanatyków, których zepsute zasady, już teraz prawie od trzech lat oceniać mieliśmy sposobność. Nie są oni w stanie, dopełnić swoich obietnic, ponieważ zasady istniejące w sąsiednich nam krajach, nie zgadzają się wcale z wyobrażeniami tych fanatyków, a zbałamucony i oszukany żołnierz, nie może się czego innego spodziewać, jak zamiast dobrego przyjęcia jakie mu przedstawiają, jedynie tylko, z głodem i niedostatkiem połączonego mizernego życia włóczęgi, lub wysłania go do Algieru, jak to okazują śledztwa przedsięwzięte z powracających zbiegów. Wielu podobnie uwieźlonych, taczę postanowili powrócić dobrowolnie, i poddać się prawemu nkaraniu, niżeli tak nędzne, hańbą i niedostatkiem obciążone życie, zagranicą prowadzić. — Natomiast zaś wiernie myślący pruski żołnierz, oprócz najłagodniejszego postępowania, po wysłużeniu 3letniego swego powołania, może się z pewnością spodziewać powrotu na łono swojej rodziny. Aby tym zbrodniczym zabiegom obcych emisaryuszów zapobiedz i takowych oddać należytemu nkaraniu, a tem samem uchronić nieświadomych ludzi od nieszczęścia; życzyliby należało, aby tak złośliwych uwodzicieli, pochwyciwszy natychmiast, dostawić władzom. Wzywa się więc officerów i żołnierzy, osobliwie zaś rozstawionych po prowincyi officerów, obwodowych, feldweblów, milicyi krajowej i wszystkich landwerów, aby na takowych emisaryuszów bacznie zwracali oko szczególnie na tych, którzy zwykli pomiędzy żołnierzy rozdawać zagorzałe pisemka, lub tychże

uwodzić do złamania przysięgi wierności, aby takowych niezwłocznie aresztowali, i do najbliższej władzy pod ścisłą strażą odstawiali. Oprócz chwalebego przekonania, w wykonaniu swojego obowiązku, otrzyma każdy żołnierz, czyli mieszkaniec, odznaczający się podobnym doniesieniem lub aresztowaniem, przyzwoitą i hojną nagrodę.

W Koblenz d. 23 maja 1833 roku.

(Podpisano) Dowodzący

Jenerał Borstel.

ANGLIA

Londyn 5 Czerwca.

Na posiedzeniu wyższej izby dnia 3 tego miesiąca, hrabia Aberdeen popierając projekt księcia Wellingtona względem Portugalii, zapewniał, iż w ostatnich trzech miesiącach, niemniej jak 1750 anglików, i 3000 obcych, odpłynęło z angielskich portów do Oporto. — Hrabia Aberdeen wyrażał się z wielką goryczą względem Francyi i jej chciwości chwały, oświadczając, iż polityka Anglii względem Portugalii i Hollandyi stała się przedmiotem wzgardy dla imienia angielskiego, i że cieszy się z tego, iż przyjaciel jego (Wellington) uczynił przynajmniej to, co do niego należało, aby półwysep zachować od zabiegów rewolucyjnych, do jakich rząd tego kraju nie waha się zachęcać i podniecać.

Gazeta *Albion* donosi: Stolica bardzo jest ciekawą jak sobie postąpią teraz ministrowie, po wczorajszej swej klęsce w izbie wyższej. Nieostrożność hrabiego Grey i lorda kanclerza, w wczorajszych ich uwagach, powszechnie jest ganioną, nawet przez ich przyjaciół. — Dziś przed południem odbyła się rada gabinetowa, względem rezultatu której, nic jeszcze nie wiem. Król znajduje się w Assot, zdaje się, iż ministrowie dopóty nie uczynią stanowczego kroku, aż doświadczą sposobu myślenia izby niższej, względem kwestyi rozstrzygniętej z ich szkodą w izbie wyższej. W Cyti sądzą, że głosowanie w izbie niższej w tej sprawie, zupełnie przeciwnie wypadnie, jak głosowanie izby parów. Rada gabinetowa, która zgromadziła się o 12, jeszcze się o 2 naradzała. Spodziewają się, że zaraz po jej ukończeniu, uda się 2 ministrów do króla, dla podania mu swych rezygnacyi, w razie gdyby nie przyjęto pewnych wniosków.

(G. P. S.)